Nr. 427 Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer. Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą po domu 46 h.
Cena numeru popołudniowego 4 h
Cena nru porannego 8 h
Oba wydania razem 10 h
w mieście i na prowincyi.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi dwa razy dziennie: rano i po południu.
WYDANIE POPOŁUDNIOWE.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2, I. p.
Telef. Nr. 1354. Konto czek. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Monastyr przed upadkiem.

Ostatnie wysiłki Serbów i ich sojuszników.

Genewa, 2 grudnia.

Wedle doniesienia „Temps" z Salonik, w pobliżu Monastyru toczy się między Serbami a Bułgarami wielka bitwa. Serbowie wybudowali tam nową linię obronną. Ludność cywilna ucieka z Monastyru. Nowe posiłki wojsk francusko-angielskich opuszczają Saloniki i udają się na front.

Drogi odwrotu serbskiego.

Lugano, 2 grudnia.

Sprawozdawca „Corriere della Sera" Fraccaroli donosi z Salonik: Wobec tego, że usiłowania Serbów przedarcia się przez Kaczanik nie udały się, mogą oni cofnąć się do Albanii, by, posuwając się wzdłuż granicy, połączyć się z wojskami serbskiemi, walczącemi w Macedonii, albo posunąć się w głąb Albanii. Serbowie mogą mieć najwyżej 100 tysięcy wojska w Albanii, 30 tysięcy w Macedonii. **Całą artyleryę stracono.**

Armii serbskiej zagrażają nietylko armie Kövessa, Gallwitza i Bojadjewa, lecz grozi jej nadto odcięcie na południu przez drugą armię bułgarską, posuwającą się od Ueskübu przez Tetovo.

Do Skutari.

Rotterdam, 2 grudnia.

„Daily Telegraph" donosi: Generał Wassicz doniósł rządowi serbskiemu, iż zamierza cofnąć się wraz z armią serbską **przez Durazzo do Skutari.** Wszelka **nadzieja ocalenia Monastyru zniknęła**, ponieważ przeciwnicy mają **pięciokrotną przewagę.** Należy oczekiwać, iż Bułgarzy po przekroczeniu rzeki Czerny przerwą pod Kenali połączenie kolejowe z Salonikami. Armia bułgarska, otrzymawszy posiłki austryacko-niemieckie, rozpoczęła pochód na Monastyr.

Pod Monastyrem.

Rotterdam, 2 grudnia.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant" donosi z Londynu: Sytuacya wojenna pod Monastyrem jest **bardzo poważną.** Po nadejściu posiłków Bułgarzy podjęli znów marsz na Monastyr. 10.000 Serbów uderzyło na dwie dywizye bułgarskie. Nastąpiła zażarta walka. Serbowie nie mogli jednak długo utrzymać się i musieli się cofnąć. Po tej bitwie rosyjski i francuski konsul, oraz wszyscy ranni opuścili Monastyr i udali się do Salonik. W niedzielę wieczorem **Serbowie opróżnili Monastyr.**

Monastyr przed upadkiem.

Genewa, 2 grudnia.

Francuskie dzienniki utrzymują, iż Monastyr znajduje się bezpośrednio **przed upadkiem.** Bułgarskie forpoczty znajdują się już w pobliżu miasta.

Armia generała Sarraila zagrożona.

Lugano, 2 grudnia.

Jak donosi „Corriere della Sera", armia francusko-angielska znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie. Jej najbardziej wysuniętym punktem operacyjnym na północy jest Gradsko, na zachodzie lewy brzeg Czerny, w szczególności szczyt Drenowa. To lewe skrzydło oddalone jest o 30 klm. od sił serbskich pułkownika Wassicza, które stoją na wzgórzach Murowo. Między stanowiska serbskie i francuskie wdzierają się powoli Bułgarzy, **zagrażając liniom odwrotowym wojsk francusko-angielskich.** Są to wojska armii generała Todorowa, które swem prawem skrzydłem z Tetovo zagrażają także odwrotowi serbskiemu.

Z granicy rumuńskiej.

Koncentracya wojsk rosyjskich w Bessarabii.

Berlin, 2 grudnia.

„Lokal Anzeiger" donosi z Sztokholmu, że obecnie w Bessarabii skoncentrowano **800.000** chłopa (?). Uszanowanie neutralności rumuńskiej jest zapewnione. Osobistość, która przybyła z Kijowa, opowiada, że bezustannie przejeżdżają przez miasto pociągi wojskowe w kierunku południowym. Miasto jest jak wymarłe. Panuje brak artykułów spożywczych.

Transport wojsk rosyjskich przez Rumunię.

Rzym, 2 grudnia.

„Secolo" donosi, że od kilku miesięcy odbywa między Rumunią a Rosyą ustawiczna **wymiana depesz** w sprawie transportu wojsk rosyjskich, zgromadzonych w Bessarabii. Czwórporozumienie wywiera obecnie podobną presyę na Rumunię, jaką wywierało przed tygodniem w Atenach. W Bukareszcie toczy się z wielką zaciętością **walka dyplomatyczna** między czwórporozumieniem a państwami centralnemi. Najbliższe dni mają przynieść **wielkie niespodzianki.**

Prądy pokojowe.

Wysiłki pokojowe Ameryki.

Amsterdam, 2 grudnia.

„Daily News" donosi na podstawie telegramu z Waszyngtonu, że prezydent Wilson przyjął węgierską działaczkę pokojową Josikę Schwimmer i Amerykankę Snowden. Audyencya trwała 3 kwadranse. Przedtem odbyło się wielkie zebranie pokojowe, na którem przemawiał Henry Ford, który rozpocznie niedługo agitacyę za pokojem w Europie.

Włochy proponują pokój?

Zurych, 2 grudnia.

„N. Züricher Ztg" pisze: Obecnie w politycznych kołach rzymskich krąży pogłoska, że Włochy zaproponowały Austro-Węgrom pokój. Jednakże oddziałała piorunująco odpowiedź prasy niemieckiej w Austryi i w Niemczech. Uważają krok ten za konieczną próbę przed otwarciem parlamentu włoskiego. Sympatya Włochów dla sprzymierzeńców **oziębiła się znacznie** po żądaniu, aby Włochy wzięły udział w ekspedycyi francusko-angielskiej. W rzeczy samej nikt nie wierzy w sukces tego zgubnego kroku, pomimo że gardłują za tem nacyonaliści.

Przed otwarciem Izby włoskiej.

Berno, 2 grudnia.

„Corriere della Sera" donosi, że Salandra wezwał wszystkich posłów większości Izby, którzy walczą na froncie, by **ze względu na powagę położenia uczestniczyli we wszystkich posiedzeniach Izby.**

Taktyka socyalistów.

Berno, 2 grudnia.

Na posiedzeniu włoskiej frakcyi socyalistycznej postanowiono, by imieniem frakcyi przemówił poseł tow. Treves, gdyż Turati zachorował. Socyaliści zabiorą głos w czasie obrad nad zarządzeniami gospodarczemi i finansowemi rządu, jak również w obradach w sprawie ograniczenia wolności osobistej.

Giolitti.

Lugano, 2 grudnia.

„Stampa", organ Giolitt'ego, donosi: Zwolennicy Giolitti'ego będą głosowali **razem z większością rządową**, nie motywując swego stanowiska. Wskutek tego cała Izba, **z wyjątkiem socyalistów**, stanie po stronie rządu.

Przed końcem dardanelskiej imprezy.

Frankfurt, 2 grudnia.

„Frankf. Ztg." cytuje fachowe wywody „Züricher Post", dotyczące niefortunnej francusko-angielskiej akcyi na Gallipoli:

Pod Sedd-il-Bahrem i Anatepe mają ich wojska w posiadaniu pasy ziemi — 5 do 6 kilometrów od miejsca lądowania, zaopatrzonych w urządzenia dla przyjmowania rezerw, broni i amunicyi. Dotąd Turcy, mający tu do dyspozycyi działa lekkiego lub średniego kalibru, nie mogli ze swoich stanowisk poprzez front przeciwników wykonywać należytego działania artyleryjskiego na zabiegi lądownicze i nadbrzeżne urządzenia.

Sytuacya się zmieni, gdy Turcy otrzymają do rozporządzenia ciężką artyleryę o nośności do 20 nawet kilometrów, nie mówiąc o 40-stu, jak to było pod Dunkierką i wówczas będą owe punkty lądowania ciężko narażone. Korzystniejszy względnie teren mają tu wojska francusko-angielskie pod Sedd-il-Bahrem, gdyż miejsce lądowania tworzy martwy kąt, osłonięty wzgórzami od 80 do 100 metrów.

Lecz dla obecnej techniki wojennej i te trudności dadzą się pokonać. Wobec uzyskanego połączenia Turcyi z mocarstwami centralnemi można oczekiwać odpowiedniego zaopatrzenia Turków w ciężkie działa; odnowienia też zapasów torped dla łodzi podwodnych.

To **musi mieć jako skutek zwinięcie działań na Gallipoli.** Jeżeli czwórsojusz z tem zwleka, jak długo może — dzieje się to wobec niesłychanych ofiar, jakie pociągnęła owa awanturnicza wyprawa, i wobec ciosu, jaki to zada politycznej i wojskowej jego powadze na Wschodzie.

Rozkaz do armii króla Konstantyna.

Budapeszt, 2 grudnia.

„A Vilag" donosi z Salonik: Król wystosował do komendantów armii pismo odręczne, w którem udziela im wskazówek, by podtrzymywali zapał wojska i starali się, by dyscyplina w wojsku nie rozluźniła się. Następnie zwraca król uwagę generałom, by starali się usunąć żołnierzy od wszelkich **wpływów politycznych**, żołnierz bowiem ma być tylko — żołnierzem. Żołnierze zaś muszą dążyć do tego, by w każdej chwili byli gotowi do spełnienia swego obowiązku.

Przekupstwo prasy francuskiej.

Genewa, 2 grudnia.

Gustaw Téry podaje „Oeuvre" spis sum, które wypłacono prasie francuskiej za artykuły reklamowe o pożyczce francuskiej. Wedle tego wykazu otrzymała prasa za pośrednictwem paryskiej „Société générale des Annonces" najmniej 50 milionów franków, czyli każdy dziennik **po 7500 franków.**

Poseł Bernard zainterpeluje w tej sprawie ministra skarbu.

Rokowania Austryi z Ameryką w sprawie wydania Siczyńskiego.

Amsterdam, 2 grudnia.

Mirosław Siczyński, zabójca namiestnika Galicyi hr. Andrzeja Potockiego, który zbiegł z więzienia stanisławowskiego i ukrywał się w Ameryce, znajduje się od czasu aresztowania go tam w ręku władz na Illis Island. W Ameryce krążą bałamutne pogłoski, że Siczyński miał złożyć jakieś zeznania, rzucające nowe światło na morderstwo arcyksięcia Ferdynanda, które było bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny europejskiej. Ameryka ma umowę, na mocy której obowiązana jest do wydania przestępców kryminalnych. **Siczyńskiego czeka zatem deportacya do Austryi.** Na razie poczyniono już **kroki wstępne** na drodze dyplomatycznej. Austrya zaprotestowała przeciw nadaniu Siczyńskiemu obywatelstwa amerykańskiego.

Gwałty japońskie na Formozie.

Tokio, 2 grudnia.

Na początku wojny odkryto na Formozie wielki spisek przeciw rządowi japońskiemu. — Z powodu tego postawiono pod sąd 1000 osób. Obecnie przedłożył gubernator Formozy ministerstwu spraw wewnętrznych sprawozdanie o przebiegu rozprawy. Wedle tego sprawozdania, przed sądem stanęło dotychczas 306 osób, z tego **skazano na śmierć 272 osób**, resztę na dłuższe kary więzienia. **Znaczną część wyroków śmierci już wykonano.**

Z Królestwa.

Żywność dla Królestwa. Donoszą z Warszawy: W celu walk z niebezpieczeństwem głodu, grożącego 12-milionowej ludności Polski, założono **komitet krajowy**, którego zadaniem będzie nabywanie i sprowadzanie produktów z krajów neutralnych i sprzedawanie ich po cenie kosztu. Komitet kupować ma tłuszcze i smalec, ryż, kasze, rośliny strączkowe itd. Do komitetu weszli pp.: prezydent Warszawy ks. Lubomirski, ks. Radziwiłł, Sahm, prezes Towarzystwa „Ezro", Joel Wagmajster, rabin łódzki i M. Frauendinst z Łodzi. Upoważnieni do nabywania wszelkich produktów i wogóle do prowadzenia interesów komitetu są: p. Samuel Cohn z Łodzi i p. Alfred Anders z Berlina.

Wszelkie produkty, nabywane przez komitet będą w o l n e o d s e k w e s t r u i rekwizycyi. Komitet rozpocząć ma w tych dniach swoje czynności.

Z Lubelskiego. Piszą do lubelskiej „Gazety Ludowej z J a n o w a. Barbarzyński sposób niszczenia kraju, jego bogactwa i uprowadzenie ludzi przez Moskali, dało się potężnie odczuć w powiecie janowskim. Obwód ten, który po rewolucyi 1905 roku zaczął się bardzo dobrze rozwijać ekonomicznie i uświadamiać narodowo, — dziś przedstawia obraz zniszczenia. Wszak tutaj szalały największe walki pierwszej i drugiej ofenzywy. Ludność przy pierwszej ofenzywie spotykała wojska austryackie entuzyastycznie, jako swoich zbawców z długoletniej niewoli rosyjskiej, lecz radość ta trwała niedługo. Po cofnięciu się wojsk austryackich nastały dnie smutku i rozpaczy. Carscy siepacze, jak tygrysy, rzucili się na ludność, węsząc wszędzie zdradę. Nastały dnie szubienic.

Jako przykład podam Kraśnik: **Rozstrzelano nauczyciela miejskiego p. Prószyńskiego, burmistrza Wójtowicza, krawca — Polaka — i powieszono kilku żydów.** Nie jest to odosobniony wypadek w Janowszczyźnie. Ludność przerażona takiem okrucieństwem, do chwili obecnej nie może otrząsnąć się.

Moskale wiedzieli, że już nigdy nie powrócą do ziem polskich, dlatego też mścili się na wszystkich i wszystkiem: rabowali, palili, a ludzi pędzili przed sobą. Kto miał chociaż trochę odwagi, ten nie posłuchał nakazu i pozostał. Jednakowoż wielu posłuchało i do dzisiejszej chwili ich niema; cierpią gdzieś tam w lasach głód i chłód. Od czasu do czasu przywlecze się taki zabłąkaniec, ale już bez wszystkiego, gdyż całe swoje bogactwo, które zdążył zabrać, zrabowali mu po drodze. Szczęście, jeżeli sam z żoną przyciągnął wóz połamany na pamiątkę. Wiele wsi i ludzi ocalało, zawdzięczając to szybkiemu natarciu wojsk austryackich. Wiele również ocalało, zawdzięczając to naszym dzielnym żołnierzom polskim. Rozumieli, że nietylko trzeba bić Moskala, ale bronić od zniszczenia i pożogi swoją świętą ziemię. Pamiętają to ci chłopi, którzy widzieli naszych bohaterów-legionistów, zasłaniających swą piersią ich chudoby. Dziś wznoszą tylko modły do Boga, dziękując, że im zesłał takich obrońców.

Pomimo tego **wiele zniszczenia** w Janowskiem, jako to: zniszczone zupełnie miasto Urzędów, miasto, które pomimo zniszczenia było i jest chlubą w Janowszczyźnie pod względem uświadomienia narodowego. Spalono również olbrzymią wieś Dzierzkowice — przeszło 600 domów. Spalono w większej lub w mniejszej części wsi: Budzyń, Wyźniankę, Stróżę, Polichnę, Godziszów, Pikule, Białą i wiele innych.

Z Łomżyńskiego. Ludność Łomży, wynosząca przed kilku miesiącami 28.000 mieszkańców, spadła do 17.000. Jedenaście tysięcy ludzi opuściło miasto, narażając się na tułaczkę i najczęściej także na nędzę. Ponieważ zaś w tej liczbie było dużo ludzi zamożniejszych, więc obecnie cały ciężar zobowiązań finansowych miasta i obowiązków społecznych spadł na barki ludności niezamożnej oraz kilkunastu obywateli z pośród inteligencyi.

Nie lepiej przedstawiają się rzeczy na prowincyi. Z i e m i a ń s t w o, które gdzieindziej okazało tyle zimnej krwi, poczucia obywatelskiego i przywiązania do zagonu rodzinnego, w Łomżyńskiem poszło za prądem ogólnym. Są powiaty, gdzie nie naliczono więcej, niż czterech, pięciu większych właścicieli ziemskich. Inni, zabrawszy swoją „czwartą część" i kwity rekwizycyjne, poszli w świat rosyjski.

KRONIKA.

Rocznica wstąpienia na tron cesarza. Dzisiaj o godzinie 9 rano odbyło się w katedrze na Wawelu nabożeństwo ku uczczeniu 67-mej rocznicy panowania cesarza Franciszka Józefa I. W nabożeństwie, które odprawił ks. biskup Sapieha, wzięli udział wiceprezydenci miasta dr Zoll (junior) i dr Bandrowski, radcy miejscy, grono wyższych urzędników miejskich, senat Uniwersytetu Jagiellońskiego z rektorem dr Kostaneckim na czele, komendant twierdzy generał Kuk, generalicya i wyżsi oficerowie, reprezentanci N. K. N. dr Hupka i Tadeusz Starzewski, naczelnicy wszystkich władz rządowych i autonomicznych oraz tłumy publiczności.

Sprawa Zygmunta Rosnera. Przed sądem polowym krakowskiej komendy wojskowej przy ulicy Montelupich toczyła się przez trzy dni rozprawa przeciwko Zygmuntowi Rosnerowi, wydawcy „Gazety poniedziałkowej" i „Gazety krakowskiej" oraz przeciwko Hansowi Krammerowi, współpracownikowi Rosnera, oskarżonym o zbrodnię oszczerstwa. Oskarżonych bronił adwokat dr Ehrlich z Morawskiej Ostrawy. Do rozprawy powołano kilkunastu świadków, którzy zeznaniami swemi obciążali obwinionych. Rozprawa, która rozpoczęła się d. 29 listopada b. r. zakończyła się w dniu wczorajszym o godz. 5 po południu. Trybunał po naradzie wydał wyrok, skazujący Zygmunta Rosnera **na 6 lat**, zaś Hansa Krammera na 1 i pół roku **ciężkiego więzienia.**

Prezydent miasta dr Leo oraz wiceprezydenci dr Nowak i Maryewski wyjechali do Wiednia w sprawie odbudowy kraju.

Powrót uchodźców do Krakowa. Jak już pisaliśmy, wczoraj przybyła druga partya uchodźców, licząca około 350 rodzin, t. j. blisko 1000 osób. Większą część tych uchodźców musiano pomieścić w schroniskach, ponieważ jednak w schroniskach tych znajduje się jeszcze bardzo wielu uchodźców z pierwszej partyi, która przybyła z baraków choceńskich przed tygodniem, więc we wszystkich schroniskach panuje przepełnienie. Ludzie nie mają się gdzie pomieścić i cisną się setkami wśród najokropniejszych warunków hygienicznych, spowodowanych natłoczeniem tak wielkiej masy ludzi. Stosunki te pogorszą się jeszcze, ponieważ jutro przed południem przybywa z baraków choceńskich osobnym pociągiem trzecia partya uchodźców, złożona z czterystu kilkudziesięciu osób. Większa część tych tułaczy będzie musiała być pomieszczoną również w schroniskach, w których już teraz panuje brak miejsca. Trzebaby jaknajspieszniej przeszkodzić złemu przez utworzenie paru bodaj nowych schronisk. Należałoby też zaradzić strasźliwej wprost nędzy, jaka panuje wśród przybywających uchodźców. Z przeszło dwóch tysięcy uchodźców, przybyłych dotychczas do Krakowa, około 1000 znajduje się w schroniskach, cierpiąc straszną nędzę i niewygody. Ponieważ są to przeważnie starsze kobiety i dzieci, więc nie mogą nigdzie znaleźć pracy, i położenie ich jest **wprost rozpaczliwe.** Sprawa ta wymaga jak najenergiczniejszej akcyi.

Jakość chleba w Krakowie. Chleb, wypiekany w piekarniach krakowskich jest już od dłuższego czasu więcej jak miernej jakości. Jest on przeważnie zgorzkniały, rozsypujący się, a niejednokrotnie wprost niemożliwy do jedzenia. Powodem tego jest przedewszystkiem skład mąki, z jakiej się obecnie chleb wypieka. Mąka ta składa się bowiem tylko z dwóch części mąki świeżej, trzecią zaś część stanowi mąka jeszcze zeszłoroczna, która głównie się przyczynia do obniżenia jakości chleba. Nietylko więc płacimy o 12 halerzy więcej za 980 gramów chleba, niż np. konsumenci na Śląsku, lecz otrzymujemy chleb jak najgorszej jakości.

Z Uniwersytetu Ludowego. 1 i 2 grudnia odbędzie się w Czytelni Uniw. Lud. (Dunajewskiego 7), wykład p. Heleny Radlińskiej: „Z dziejów podziemnej pracy w Polsce".

Początek o godzinie 7 wieczór. Wstęp 20 hal., członkowie 10 hal.

Wielki koncert. Pod protektoratem p. Amalii Kukowej i ks. Sapieżyny odbędzie się w drugiej połowie grudnia wielki koncert na dochód krajowego Towarzystwa „Czerwonego krzyża". Program, oraz nazwiska wybitnych sił artystycznych, które pozyskano do współudziału, będą ogłoszone w dniach najbliższych.

Odczyt. W piątek dnia 3 grudnia o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w auli Uniw. Jagiell. odczyt prof. dra Jachimeckiego pt. "Muzyka w Warszawie". Dochód z odczytu przeznaczony na głodnych w Warszawie.

Kartki korespondencyjne z podobizną tow. Kaszubskiego nabywać można w Administracyi „Naprzodu" po 10 h. za sztukę. Do rozsprzedaży dalszej 100 kartek 6 kor. już z przesyłką pocztową. Zamówienia i pieniądze adresować do Administracyi „Naprzodu", Kraków, Dunajewskiego 5.

Towarzystwo wzajemnej pomocy urzędników miejskich i Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli z powodu rozwiązania kontraktu przez Gwarectwo Jaworznickie zmuszone zostały do zawarcia umowy z Wojenną centralą handlową o dostawę w ę g l a dla swych członków. Będą więc mogły dostarczyć swym członkom węgla opałowego loco skład Jaworznicki (ul. Pawia) po cenie 1 K 14 h. za cetnar cłowy. Uprasza się członków, aby zgłaszali się do zarządów powyższych Towarzystw celem uzupełnienia wpłaconej już za węgiel kwoty, względnie wpłacenia całej o ile jeszcze asygnaty na węgiel nie otrzymali. Dostawa węgla rozpocznie się prawdopodobnie w poniedziałek dnia 6 grudnia b. r.

Ze Lwowa. Wł. L. J a w o r s k i w otoczeniu dr Michała Sokolnickiego, posła Diamanda, dyrektora Lityńskiego i dr Kazimierza Hartleba zwiedził pracownię Zygmunta Kurczyńskiego, aby zobaczyć pomnik, tworzony przez artystę ku czci Legionów. Dzięki niezmordowanej pracy rzeźbiarza jest już pomnik wykończony w glinie i ma być oddany do odlewu. Prezes Jaworski oglądał z ogromnem zajęciem dwa projekty pomnika. Jeden z dwóch projektów znalazł pełną aprobatę prezesa, który nazwał dzieło godnem bronzu.

Na obchodzie listopadowym w teatrze miejskim po bogatem w treściwe walory przemówieniu dra Sokolnickiego nastąpiły produkcye, wykonane siłami teatralnemi: deklamacya Chmielińskiego, a następnie śpiew Ady Sari i deklamacya Siemaszkowej. Klejnotem, ale sfałszowanym, był pokazany publiczności ułamek „Kordyana", grany zimno. Lepiej już powiodła się druga zbiorowa produkcya: śliczny, żywo śpiewany II. akt „Strasznego Dworu".

Kolejarze z ogrzewalni w Kołomyi złożyli na rzecz wdów i sierot po legionistach za pośrednictwem Adama Ochmana kwotę 133 kor. 90 h.

Poseł Liebknecht i frakcya socyalistyczna niemieckiego parlamentu. Poseł Liebknecht wniósł znowu kilka interpelacyi do kanclerza Rzeszy bez porozumienia się z frakcyą socyalistyczną. Wobec tego frakcya ogłosiła oświadczenie tej treści, że potępia te bezustanne prowokacye, nie przyjmując za nie żadnej odpowiedzialności.

Podatek od materyału wojennego. W najbliższych dniach wniesie rząd Stanów Zjedn. ustawę o nałożenie podatku na wywożony materyał wojenny w wysokości 20%. Podatek ten ma przynieść rządowi około 480 milionów koron. Podatek może jeszcze więcej przynieść, jeżeli za „materyał wojenny" uznane zostanie zboże, obuwie, wyroby ze skóry itd.

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek: „Królowa przedmieścia" (350-te przedstawienie — na benefis K. Krumłowskiego).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).